

Katecheza pod gruszą

Temat: „Wyzwania w drodze do świętości” - Spotkanie z bł. Karoliną

/Adresaci: Uczniowie Gimnazjum, Szkół Ponadgimnazjalnych/

ZAŁOŻENIA EDUKACYJNE

1. Cele katechetyczne – wymagania ogólne:

- poznawanie historii życia i kultury duchowej błogosławionej Karoliny Kózka;
- odczytywanie własnej historii życia w świetle Bożego działania.

2. Treści nauczania – wymagania szczegółowe:

Wiedza:

Uczeń:

- potrafi opowiedzieć o życiu bł. Karoliny i jej duchowym przesłaniu;
- podejmuje refleksję nad własnym życiem i dokonuje właściwych wyborów.

Umiejętności:

Uczeń:

- dzieli się poznaną historią życia błogosławionej Karoliny i jej przesłaniem;
- potrafi wymienić cechy kultury duchowej błogosławionej Karoliny;
- rozwija swoje życie duchowe i kształtuje postawę moralną;
- wyciąga wnioski do realizacji we własnym życiu;
- odkrywa własną drogę wiary i powołania do świętości.

3. **Metody pracy:** Burza mózgów, piosenka, pogadanka, pokaz ilustracji, prezentacja multimedialna, niedokończone zdania.

4. **Środki dydaktyczne:** Pismo Święte, obraz beatyfikacyjny błogosławionej Karoliny Kózka, prezentacja multimedialna, rekwizyty, kartki papieru A5, teksty piosenek, płyta CD - piosenka Magdy Anioł „*Karolina, Karolina*” oraz Zespołu Pod Gruszą „*Nic mnie nie zachwieje*” - <http://sanktuariumzabawa.pl/index.php/pl/>; http://pz.lap.pl/?id=news&pokaz=newsa&news_id=555

PRZEBIEG KATECHEZY

1. Czynności wstępne:

Salę lekcyjną należy przygotować na przerwie według zaplanowanego schematu. Obraz bł. Karoliny – beatyfikacyjny, relikwie oraz symbole związane z bł. Karoliną – róża, lilia, niezapominajki, ciernie, gwiazda, chusteczka, różaniec lub możemy przygotować same nazwy poszczególnych symboli. Natomiast, gdy będziemy prezentować obraz metodą multimedialną, należy przygotować laptop, projektor, tablicę multimedialną – stosownie do możliwości, magnetofon i płyty CD - z nagraniem piosenki Magdy Anioł „Karolina, Karolina...” oraz Zespołu Pod Gruszą „Nic mnie nie zachwieje”.

2. Modlitwa:

W tym roku przeżywamy setną rocznicę śmierci bł. Karoliny Kózka. Dlatego na początku katechezy pomódlmy się o kanonizację bł. Karoliny i prośmy ją o szczególną obecność w dniu dzisiejszym, w tej godzinie, zaprośmy ją w sercu i w pragnieniach na to nasze spotkanie. Ona jest obecna z nami w tym obrazie oraz w relikwiach.

Modlitwa o kanonizację bł. Karoliny

Boże Wszechmogący, który tajemnice Królestwa objawiasz pokornym i ubogim, Ty prowadziłeś Błogosławioną Karolinę do świętości drogą wytrwałej modlitwy, sumiennego spełniania codziennych obowiązków, zaangażowania w parafialne apostolstwo i wierności Twojej nauce aż do śmierci.

Dopomóż mi trwać – jak Ona – na modlitwie, uczynić pracę służbą Tobie i bliźnim oraz gorliwie podejmować apostołskie dzieła we wspólnocie Kościoła. Wzmocnij mnie, Panie, Twą łaską, abym w obliczu przeciwności – za przykładem Błogosławionej Karoliny – swoją postawą chrześcijańską, a kiedy trzeba będzie nawet ofiarą życia, świadczył, że tylko Ty jesteś prawdziwym Życiem i najwyższym Dobrem.

Proszę Cię, Boże Wszechmogący, aby Błogosławiona Karolina mogła zostać ukazana w chwale świętych Kościoła. Oby za Jej przykładem i wstawiennictwem młodzi ludzie XXI wieku odważnie szli drogą ewangelicznych błogosławieństw stając się światłem świata i solą ziemi, a wszyscy zagubieni i poszukujący Prawdy odnajdowali drogę do Ciebie. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

3. Nawiązanie do tematu:

Spotkanie rozpoczynamy piosenką Magdy Anioł: *Karolina, Karolina....* Rozdajemy uczniom tekst piosenki i uczymy się wspólnie śpiewać. Po zakończeniu śpiewu krótka refleksja:

Karolina to – jak śpiewaliśmy – szesnastoletnia dziewczyna. Pomyślmy: 16 lat to tak niewiele – a jednak Bogu wystarczyło, by doprowadzić serce Karoliny do świętości... 16 lat to tak niewiele – a okazuje się, że może to być całe życie... 16 lat to tak niewiele – ale młodziotka Karolina potrafiła je przeżyć w całkowitym zjednoczeniu z Tym, od Którego je otrzymała Tylko 16 lat – a może aż 16 lat?

Popatrzmy na obraz beatyfikacyjny Karoliny – prostej dziewczyny z Wał – Rudy. Wykorzystując bogatą symbolikę tego obrazu, chcę opowiedzieć historię krótkiego, ale jakże pięknego, po prostu świętego życia. Cały obraz będący kwintesencją filozofii jej życia namalowany jest w wymownej scenerii. **Karolina ukazana jest na tle burzliwego horyzontu** (wiemy, że rok 1914 to czas I wojny światowej, a więc pokój, stabilność wielu ludzi, narodów została zagrożona, nastał czas niepewności). Karolina ze spojrzeniem zatopionym w bezkresnej dali, można rzec w zaświatach, przekracza granicę oddzielającą ziemię od wieczności. Nie boi się stracić życia dla wieczności. Rzeczywiście, ta szczególna nastolatka miała w sobie wewnętrzną wolność i świadomość, że żadna ziemską siłą nie zdoła ją złamać. Święty Jan Paweł II powiedział, że Karolina „zaświadczyła o niezniszczalnej przynależności człowieka do Boga”. Co dla nas, dziś, oznacza sformułowanie: „przekraczać granice”? (*czas na wypowiedzi młodych*). Codziennie wybierać to, co czyni człowieka lepszym, dojrzalszymi duchowo piękniejszym. Walczyć z obezwładniającymi wadami głównymi. Dźwigać się natychmiast po każdym upadku. Wybierać drogę miłości i wolności. To są działania nazywane często przez młodzież XXI wieku „przekraczaniem granic”. Błogosławiona Karolina z tego obrazu patrzy na nas, razem z nami modli się, uwielbia Boga i mówi Mu o nas. Widzimy, że rozświecła ją Boża obecność. Karolina zmierza w naszym kierunku, by opowiedzieć nam o radości, płynącej z oglądania chwały Boga. Zdaje się mówić z mocą i pewnością: „Nie lękaj się żyć dla Jezusa! Nie bój się Jemu oddać tego, co dla ciebie najcenniejsze”. Jej przesłanie przemawia do nas dzisiaj tym mocniej, że nie jest ono bez pokrycia.

Karolina – młoda „gwiazda” prostego ludu (*wskazujemy na gwiazdę na obrazie*) – bo tak była nazywana nie tyle mówiła o Bogu, ile żyła Nim każdego dnia, oddychała Jego świętą obecnością. Urodziła się jako czwarte dziecko w rodzinie Jana i Marii (mieli jedenaścioro potomstwa). Skromną, ładną dziewczynę znał każdy w miejscowości. W jej twarzy zwracały uwagę głęboko osadzone, duże oczy, z których biły zdecydowanie i skupienie. Uczyła się dobrze, szczególnie religii, chodząc do szkoły oddalonej o dwa kilometry od domu. Pracowała w gospodarstwie rodziców, pomagając im od dzieciństwa, ale swoją uczynnością zdobywała także serca sąsiadów oraz wielu mieszkańców wioski, w której przyszło jej żyć. Była gotowa służyć, pomagać każdemu, kto tego potrzebował. Posiadała niebywale rozwiniętą, głęboką wyobraźnię miłosierdzia. Nie czekając, aż ją poproszą, zawsze starała się wychodzić naprzeciw z pomocą. „Miała raczej powolne usposobienie, ale nie brakowało jej energii, pogody ducha, a kiedy trzeba było – także powagi” – mówiły o Karolinie jej koleżanki. Wierna była w przyjaźni, religijna, pierwsza do modlitwy w domu i w kościele. Dzieci, młodzież skupiała wokół nauki katechizmu, czytania książek o tematyce religijnej oraz szczerych rozmów o Bogu. Czyniła to pod gruszą, którą obecnie nazywamy pomnikiem katechetycznym.

Przyjrzyjmy się dłoniom dziewczyny. Prawą ręką, trzymając różaniec, wskazuje na serce. Karolina kształtowała je przez tę modlitwę, szlifowała w „szkole Maryi”. Jak sama powtarzała, to była jej ulubiona modlitwa. Należała do Apostolstwa Żywego Różańca. „Mama pytała nieraz: „Dlaczego tak ciągle coś szeptasz?”. Odpowiadała: „Mówię *Zdrowaś Maryjo*, bo gdy odmawiam *Zdrowaś Maryjo*, to czuję wielką radość w sercu”.

Kontemplując obraz, trudno by było nie zauważyć obok Karoliny **białej lilii**. Być czystym, aby móc ofiarować się komuś jako dar, to wielkie zadanie serca. Karolina ofiarowała swoje serce Chrystusowi. Ten dar dziewiczego serca przypieczętowała męczeństwem. Czystość to sprawa „kosmetyki serca”. Nie wystarczy dbać o swoje zewnętrzne piękno, bo prawdziwa czystość zaczyna się w sercu – tam, gdzie nikt nie może zajrzeć, tylko sam Bóg. By serce było piękne i czyste, trzeba się o nie zatroszczyć. Nie jest to łatwe zadanie, bo – wraz z odziedziczonym grzechem pierwszych rodziców – sprawia nam

ono nie mało kłopotów przez swoje „zachcianki” i pragnienia. Ale serce stworzył Bóg, dlatego On pierwszy ma do niego prawo. Czyste serce to takie, które pierwsze miejsce zostawia Jezusowi. On jest Tym, przy którym serce może prawdziwie odpocząć, to z Nim czuje się prawdziwie kochane i przyjmowane. Dlatego chcę na tę miłość odpowiedzieć darem z samego siebie. Bóg nas stworzył, dlatego nasze serca tak bardzo pragną Jego obecności. Serce Karoliny było dobre, czyste. Widział to Bóg i wciąż zapraszał ją do szczerzej relacji ze Sobą samym. Ona tego pragnienia słuchała, nie bała się za nim iść – coraz dalej i dalej, aż przyszedł czas, kiedy z ogromem swej miłości mogła zwrócić się do Pana i pokazać Mu jak bardzo Go kocha.

Kolejnym kwiatem wkomponowanym w obraz jest **ścięta czerwona róża**. Można odczytać go jako symbol młodszej ofiary życia. Tylko miłość potrafi zdobyć się na heroiczny czyn i dać świadectwo życia przez śmierć. „Trzeba było je oddać, aby obronić swą kobiecą godność. Aby obronić godność polskiej dziewczyny” – mówił Ojciec Święty Jan Paweł II podczas beatyfikacji. *Zaczęło się 18. listopada, ok. 9:00 rano. Tego tragicznego dnia Karolina błagała mamę, by ją wzięła ze sobą na Mszę do kościoła w Zabawie. Mama tłumaczyła, że w domu jest bezpieczniejsza. Karolina nalegała słowami: „Wolałabym iść raczej do kościoła, bo się dziś czegoś boję”. Ale mama poszła sama. W domu został tato z dziećmi. Wtedy wszedł do domu żołnierz rosyjski, ostro pytając, gdzie są wojska austriackie. Odpowiedź, że wycofały się już tydzień temu, a gdzie są teraz – nie wiadomo, nie zadowolila pytającego. Widać było, że jest wrogo nastawiony. Ojciec próbował go udobruchać, dając mu chleb, jajka, masło, śmietanę. Żołnierz odtrącił jednak wszystko, kazał ojcu i Karolinie iść ze sobą, rzekomo do komendanta. Gospodarstwo Kózków znajdowała się na skraju wsi, za nią były pola i niedaleko gęsty las. Uszli niewielki odcinek drogi. Gdy znaleźli się wśród drzew, żołnierz niespodziewanie przystawił ojcu bagnet do piersi i kazał zawrócić, po czym zabrał Karolinę leśną ścieżką w głąb zarośli. Wieść o uprowadzeniu Karoliny lotem błyskawicy obiegła całą wieś. 4. grudnia do domu Kózków wbiegł sąsiad, Franciszek Szwiec, głosem łamiącym się od łkania powiedział: „Waszą dziewczynę – w lesie – Karolcię – znalazłem!”. Ciało Karoliny leżało na wznak, wmarznięte w ziemię; w jednej ręce znajdowała się jej zerwana z głowy chustka. Domyślono się, że Karolcia, dopóki miała siły, uciekała ku brzegowi lasu, na pole, licząc, że spotka tam ludzi, którzy Jej przyjdą z pomocą. Miejsce śmierci było oddalone około kilometra od miejsca rozstania z ojcem. Taka długa była trasa Jej rozpaczliwej walki o życie i czystość. Karolina nabrała w oczach ludzkich znamion świętości poprzez cierpienie, którego nie bała się przyjąć w obronie swojej dziewiczej niewinności. Mając przed oczyma Chrystusa, którego całym swoim sercem ukochała, ani przez moment nie wahała się podjąć dramatycznej, lecz skutecznej walki o swoją godność. Dzięki mężnie zniesionemu cierpieniu wyrosła w oczach mieszkańców wsi na wyżyny bohaterstwa w umiłowaniu Boga i Jego Prawa.*

Kolejnym symbolem występującym na obrazie jest **chusta**. Karolina trzyma ją w ręce. To znak godności. Papież Jan Paweł II powiedział tak: „Czyż święci są po to, ażeby zawstydząć? Tak. Mogą być i po to. Czasem konieczny jest taki zbawczy wstyd, ażeby zobaczyć człowieka w całej prawdzie. Potrzebny jest, ażeby odkryć lub odkryć na nowo właściwą hierarchię wartości... Mówi o wielkiej godności ludzkiej osoby. O godności ciała, które wprawdzie na tym świecie podlega śmierci, jest zniszczalne, jak i jej młode ciało uległo śmierci ze strony zabójcy, ale nosi w sobie to ludzkie ciało zapis nieśmiertelności, jaką człowiek ma osiągnąć w Bogu wiecznym i żywym, osiągnąć przez Chrystusa. Tak więc święci są po to, ażeby świadczyć o wielkiej godności człowieka /z homilii Ojca Świętego Jana Pawła II podczas beatyfikacji Karoliny 10 czerwca 1987 roku w Tarnowie /.

Karolina w prostych sandałach stąpa po **cierniach**. To symbol trudu, cierpienia, stawiania sobie wymagań, przyjmowania tego, co przynosi każdy dzień. W domu rodzinnym Karoliny nie było wygod. Życie było trudne i pracowite, ale Karolina nigdy nie narzekała na takie warunki. Umiała przeciwności znosić bez narzekania i nie okazywała niezadowolenia. Wpatrując się w obraz zapytajmy Karolinę, skąd brała siłę, by na co dzień być uczynną oraz dobrą dla innych? Skąd u niej ten spokój, który dostrzegał każdy mieszkaniec jej rodzinnej wioski? (*czas na wypowiedzi młodych*). Sekret pokoju serca ukryty jest w pobożnej praktyce wytrwałej modlitwy. Karolina bardzo lubiła się dialogować z Panem. To były jej chwile intymnej rozmowy z Niewidzialnym, ale wszędzie obecnym Bogiem. Modliła się zatem z głębokiej potrzeby serca, mówiąc do Jezusa jak do kogoś, przed kim nie ma lęku, obaw, nie ma tajemnic, jest tylko szczerą więź przyjaźni i miłości. Wieczorami, zwłaszcza zimą, długo klęczała przy łóżku (o czym przypomina nam ustawiona do dziś w jej pokoju figura dziewczyny). Ojciec czasem zwracał jej uwagę: „Idź już spać, bo zimno, nie klęcz tyle”. „Jeszcze się wyśpię” – odpowiadała, a potem długo przesuwiała w palcach różaniec. Modlitwa była jej potrzebna do życia. „Żeby się dostać do nieba – westchnęła kiedyś – jakby tam było dobrze!”.

Z obrazu Karoliny wyczytujemy „niezwykłą zwyczajność”, czego symbolem są **niezapominajki** – proste, skromne kwiatki, ale posiadające w sobie tyle niekłamanej piękna i uroku.

Życie Karoliny było osiąganiem małych celów, ale one – paradoksalnie – były właśnie wielkie i imponujące. Karolina w codzienności dostrzegała radość i piękno. Nie żałowała czasu na przyjaźń, na marzenia, na to, aby kochać i być kochaną. Nie żałowała czasu na czynienie dobra. Nie żałowała czasu na śmiech. Zwyczajność swoich dni przeżywała w sposób pełny i to czyni ją błogosławioną – po prostu szczęśliwą!

4. Sytuacja egzystencjalna

Gdy patrzymy na życie bł. Karoliny, zdumiewa nas to, że mając zaledwie 16 lat życia, była tak dojrzałą dziewczyną o wielkiej kulturze ducha, wrażliwą na potrzeby drugich, współczującą, a także podejmującą czyny chrześcijańskiego miłosierdzia.

16 lat to tak niewiele, a jednak Bogu wystarczyło, by doprowadzić człowieka do świętości.

16 lat to tak niewiele, a przecież można się nauczyć, jak kochać Boga i ludzi.

16 lat... Czy wierzysz, że świętość i czystość serca jest dostępna także dla ciebie?

5. Zastosowanie życiowe

Uczniowie w parach otrzymują zadanie do wykonania podczas lekcji. Na kartce piszą w pionie imię „Karolina” i do każdej litery imienia dopisują pozytywne cechy osobowościowe bł. Karoliny (jak postrzegają teraz bł. Karolinę).

K – KOCHAJĄCA, KREATYWNA, KONSEKWENTNA, KULTURALNA, KOMUNIKATYWNA.

A – AMBITNA, ASERTYWNA, AKTYWNA, AKTYWIZUJĄCA..

R - RACJONALNA, RADOSNA, ROZSĄDNA, RADYKALNA, RATUJĄCA, RAŻNA.

O - OPIEKUŃCZA, ORYGINALNA, ODWAŻNA, ODPOWIEDZIALNA, OBOWIĄZKOWA.

L - LUBIANA, LOJALNA, LECZĄCA, LITOSNA, LUDZKA.

I - INTRYGUJĄCA, INTELIGENTNA.

N – NATURALNA, NIEPOKONANA, NIEZMORDOWANA, NIESAMOWITA, NIEUGIĘTA,
NIESTRUDZONA, NIEZŁOMNA, NIEOCENIONA, NIEODŻAŁOWANA,
A - AKCEPTUJĄCA, APOSTOLSKA, ANIMUJĄCA, ATRAKCYJNA.

6. Modlitwa śródlekcyjna

Proponuję wysłuchanie piosenki o bł. Karolinie „Nic mnie nie zachwieje” Zespołu „Pod Gruszą”

7. Podsumowanie treści

Uczniowie pracują metodą zdań niedokończonych.

Zapamiętam.....

Dziś dowiedziałem się

Zaskoczyło mnie, że

Nie mogę się nadziwić, że itp.

8. Notatka

Zapisek do zeszytu może być najciekawsze ujęcie imienia „Karolina”.

9. Modlitwa końcowa

Modlitwa końcowa może być modlitwą zawierzenia Bogu przez wstawiennictwo bł. Karoliny.

Panie Jezu!

Wierzę w Twoje zmartwychwstanie i że jesteś Królem królów i Panem panów. Znasz mnie i wiesz, kim jestem, z czego się raduję i czym smucę. Zapraszam Cię do mego życia, abys królował i panował nad moimi myślami, emocjami, pragnieniami, decyzjami i czynami, abys był Królem i Panem każdego obszaru mego życia i wszystkiego co posiadam. Szczególnie pragnę i chcę byś był Królem i Panem mojego powołania i wszelkich działań, które podejmuję. Ty jesteś moim Królem! Jezu Ty jesteś moim Panem. Amen

Błogosławiona Karolino módl się za nami.